

Weselne, Raz koniaczek, raz buziaczek

Kiedy człowiek jest w smutnym nastroju,
Że o ścianę wprost waliłby łbem
Kiedy nie ma już chwili spokoju,
To najlepsze lekarstwo jest w tem:

Raz koniaczek, raz buziaczek,
A wnet życie powabów ma sto
Śmiech beztroski, humor boski,
Gdy wokoło szkło dzwoni o szkło
Niech się kręci bez pamięci
Cały świat, gdy wypijesz do dna,
Bo koniaczek – raz, i buziaczek – raz,
I to samo na nowo raz, dwa

Gdy się zdarzy, że kieszeń masz pustą,
To narzekasz, że gnębi cię los,
Robisz minę frajerską, okrutną,
Zamiast nam zaśpiewać na głos:

Raz koniaczek, raz buziaczek,
A wnet życie powabów ma sto
Śmiech beztroski, humor boski,
Gdy wokoło szkło dzwoni o szkło
Niech się kręci bez pamięci
Cały świat, gdy wypijesz do dna,
Bo koniaczek – raz, i buziaczek – raz,
I to samo na nowo raz, dwa

Gdy po latach zbieleje ci głowa,
Kiedy kefir lub sok będziesz pił,
Z sentymentem powrócą znów słowa,
Które młodość twą przypomną ci:
Raz koniaczek, raz buziaczek,
A wnet życie powabów ma sto
Śmiech beztroski, humor boski,
Gdy wokoło szkło dzwoni o szkło
Niech się kręci bez pamięci
Cały świat, gdy wypijesz do dna,
Bo koniaczek – raz, i buziaczek – raz,
I to samo na nowo raz, dwa